



Imperium z kartonu

Sarmacka społeczność bardzo zbulwersowała się naszym ostatnim artykułem na temat Sarmacji, oraz Leocji. To wcale nie jest tak, że przejęliśmy się czymkolwiek. Postanowiliśmy w myśl wandejskiej zasady do ogniska dorzucić granat, zamiast dolewać oliwy do ognia. Skoro ma wybuchnąć, to niech raz a porządnie.

Wiele mówi się o **Księżwie Sarmacji**. Same władze sarmackie i obywatele kreują się na potęgę, imperium. Żaden z mieszkańców największej polskiej mikronacji nie zdaje sobie jednak sprawy, że to, co oni nazywają „imperium” nijak ma się do rzeczywistości. Władze, obywatele i fani KSów coraz bardziej zdają się być oderwani od rzeczywistości. Dumnie zadzierają głowę, prężą muskuły. To wygląda miejscami komicznie. To tak, jakby siedemdziesięcioletni staruszek prężył muskuły i chciał Ci dopierdolić, bo 50 lat temu nikt mu nie poskoczył, jednak nie zdaje sobie sprawy z tego, że nie ma już tej formy, co kiedyś i teraz nawet zwykły dres spod bloku go położy.

No, ale oczywiście - najlepiej krytykować. Właśnie tak! Mistrzem w tym jest zdecydowanie Sarmacja i Sarmaci. Jaki inny naród jest tak niezadowolony, potrafi z łatwością krytykować inicjatywy, a sam nie da od siebie? Obywatele i mieszkańcy najwspanialszej mikronacji ever opanowali mistrzostwo w tym, co robią. Ja już naprawdę nie pamiętam, co poza wiecznymi konfliktami na linii Ekkore-Grodzisk nam dali Sarmaci w ostatnim czasie. Sarmacja obecnie jest typem mikronacji, gdzie większość liczy się z jej zdaniem, tylko nikt tak naprawdę nie wie, dlaczego.

W poprzednim numerze nazwałem KSy „upadającym molochem”, co jeden z sarmackich czytelników nazwał „zgrzytem”, dlatego dziś się poprawiam - Sarmacja to państwo z dykty, imperium z kartonu. Sarmaci potrafią wytykać, że inne państwa zdychają, a oni trwają dalej. Sami nie widzą jednak tego, jak wygląda to dziś **WIELGIE IMPERJUM**. A jak wygląda? No chujowo. Spory wewnętrzne się nasilają, ta mizerna dykta nie jest w

stanie podtrzymać razem Hasselandu, Baridasu, Teutonii, Sclavinii i Starosarmacji na jednych torach na długo. W Sarmacji nic dobrego się nie dzieje. Następuje powolny, ukryty rozkład państwa. Dykta gnije... Znaczy w sumie to nie wiem, czy może gnąć, ale umówmy się, że może. W każdym razie, Sarmaci starają się to maskować kolorowymi farbami, jednak po jakimś czasie to znów wychodzi. Jednak, tak naprawdę dla kogo udają, że są imperium? Dla innych mikronacji i opinii zagranicznej? Zobaczcie, jesteśmy zajebiści, bo pierwsi. A może jednak dla siebie?

Jeżeli Sarmacja nie pójdzie do przodu, zamiast stać tam, gdzie stała dwa, trzy lata temu (a nawet cztery) to być może zobaczymy ją na cmentarzysku mikronacji... I nie, sama zmiana dezajnu forum i głównej nie wystąpi. Zmiany kosmetyczne już nie wystarczą. Zepsucie wdarło się zbyt głęboko, żeby chorobę leczyć witaminkami, trzeba silnych antybiotyków.

Henryk Wespucci

W poszukiwaniu wiary

W mikronacjach można zostać absolutnie każdym i wszystkim. Chcecie być astronautą? Żaden problem? Strażakiem, grabarzem? Nic trudnego! Malarzem, pisarzem, muzykiem? Nic nie stoi na przeszkodzie. Politykiem? A to se nim bądź. Wędrując po wielu mikronach widzimy, że możemy być kowbojem, szamanem w wiosce Chujwigdzie. Można zostać też duchownym, serio.

Państwo Kościelne Rotria. Stylizowane na wirtualny Watykan przed soborów jest miejscem, skąd duchowni rotriokatolicyzmu niosą dobrą nowinę na resztę, tego pogańskiego świata. Ostatnimi czasy przekonaliśmy się, że nasz mały wirtualny Watykan nie ustępuje pierwowzorowi pod względem intryg i zakulisowych rozgrywek, jakie mają miejsce za murami Pałacu Apostolskiego.

Według źródeł z bliskiego otoczenia „grubych szych” wiem, że podczas ostatniego Konkławe, jakby to powiedzieć językiem młodzieżowym - nieźle się naodpierdalało. Kościelny Reżim nadal uważa, że wszystko jest w po-

ządku i nadaje tylko odpowiednim osobom ekskomuniki, jednak czy tędy droga?

Rotrię śledzę już od jakiegoś czasu. Kiedyś chciałem tam nawet zamieszkać i być może dzisiaj mówilibyście do mnie Wasza Świętojebliwość? Kto wie! Nikt nie wie! Najbardziej w Rotrii zawsze irytowało mnie to, że Ci wszyscy kardynałowie, biskupi i reszta kleru ma po prostu kija w dupie. Zapewne, gdy znajdą ten artykuł, powiedzą, że moje miejsce jest gdzieś mniej więcej obok Hitlera i Stalina, no w sumie dobrze mi z tym.

Rotria jest do tego stopnia „poważna”, że uczestnictwo w **Lidze Bluszczowej** (o której więcej w innym artykule) wspólnie z Wandystanem (gdzie zamieszkują głównie wyznawcy innej religii) nie było zbyt miło przyjmowane przez nich, co było punktem zapalnym wielu sytuacji. Teraz, gdy Uniwersytet Rotryjski przeszedł reformę nowego rektora, powołanego po ekskomunice i wypierdoleniu poprzedniego, postanowiono wyrzucić jednych z najlep-

szych profesorów, którzy wizytowali tę uczelnię - Ametysta F. i Andrzeja S.

Obecni władarze chcą stworzyć z **Uniwersytetu Rotryjskiego** placówkę powszechnego prania mózgow pod pozorem wygłaszania „teologii”. Całkowita indoktrynacja i rozmontowanie tak elitarniej uczelni powinna budzić niepokój wielu stowarzyszeń naukowych i akademickich. Nowym mottem według sprawdzonych źródeł UR jest „wiara szukająca rozumu”. Znany białeński polityk dał nam spoiler, mówiąc że „nie znajdują go”.

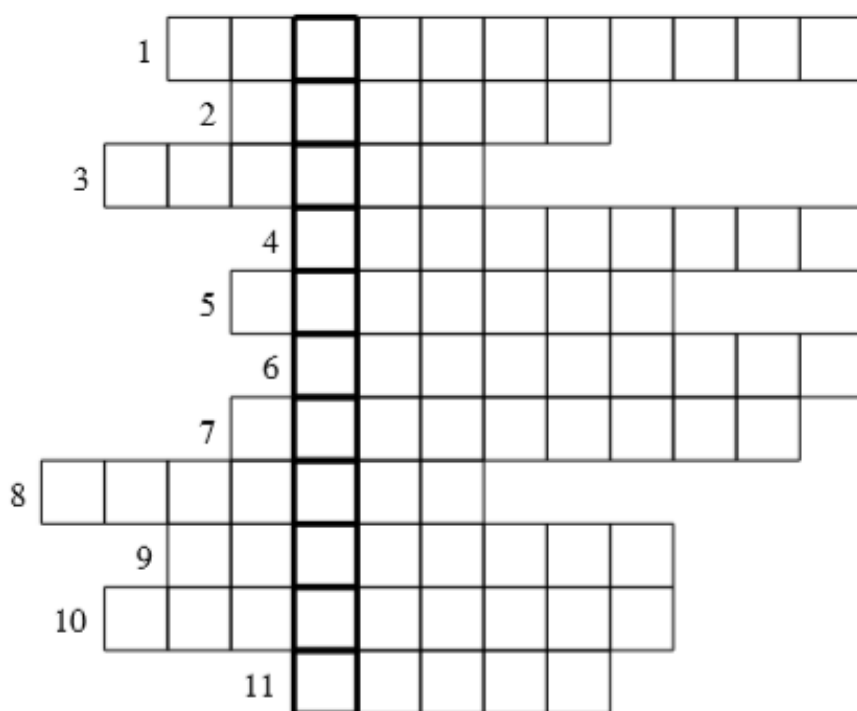
Ile jest tej wiary w tak niemiłosiernym społeczeństwie. Czy w Rotrii jest jeszcze Bóg, czy był kiedykolwiek? Co się stało, że był i nagle go nie ma. Jak można tak działać, no a jak Pan Jezus powiedział?

—
Henryk Wespucci

Honorowy obywatel Rotrii



Krzyżówka



1. Ustawa zasadnicza, regulująca najważniejsze kwestie związane z państwem. W nordackich jojo dziurawa bardziej, niż polskie drogi.
2. Volkiańska Armia Ludowa, Sarmacka Armia Ludowa, Książęce Siły Zbrojne to...
3. Państwo Kościelne położone na Orientyce.
4. Najstarsza polska mikronacja, znana z konfliktu z największą polską mikronacją.
5. Najlepszy prezydent w historii Nordaty i reszty Mikroświata.
6. Jedno z miast Sarmacji, a dokładniej Starosarmacji.
7. Cecha mikronacji wyrażana przez ilość postów na forum w danym okresie czasu, którą obrazowały słynne rankingi (...) mikronacji von Witta.
8. Organizowany przez MUP, obecnie odbywa się w Starosarmacji.
9. Redaktor naczelny, wydawca i właściciel pisma, które właśnie czytasz. Człowiek orkiestra.
10. Mikronacja, której symbolem był jednorożec. Przez długie lata pozostawała w unii z Królestwem Dreamlandu.
11. Bohater pierwszego numeru (tytuł okładkowy) nieregularnika NO NIE.

Uwaga!

Rozwiązania krzyżówki prosimy wysyłać na adres poczty e-mail henryk.wespucci@fnor.ct8.pl wraz z wyjaśnieniem, co dla Was znaczy hasło krzyżówki. Prosimy wysłać w mejlu wszystkie hasła (numerując je) oraz hasło główne z wyjaśnieniem. Mejla prosimy podpisać. Najciekawsze odpowiedzi znajdą się w nowym NO NIE, a wszystkich, którzy rozwiążą krzyżówkę, redakcja nagrodzi! Do dzieła!

Tchnąć życie w naukę

Liga Bluszczowa. Inicjatywa, która ma tchnąć życie w dosyć ciekawą część naszej zabawy w mikronację - naukę. Organizacja, której dumnie przewodniczy (nieformalnie) Uniwersytet Białeński to pierwsza zakrojona na tak szeroką skalę próba uporządkowania tak ważnej dziedziny życia publicznego wielu mikronacji. Co prawda pojawiały się inne inicjatywy, jednak żadna jeszcze nie obejmowała tak wielu instytucji z tak wielu państw.

No ale jak to? Wespucchi nie będzie w NO NIE krytykował cze-

goś? No nie. Trzeba wspierać ciekawe i sensowne inicjatywy. A na pewno nie będę robił tego tak, jak Sarmaci, którzy strzelają swoimi antymotywatorami do wszystkiego co się rusza. Dobre rzeczy chwalimy, złe tępimy. Proste? Jak najbardziej.

Mikronacyjna nauka nie jest spójna. Historia przedinternetowa mikronacji jest tego jasnym przykładem, w szczególności na terenach, gdzie rotacja mikronacji jest dość... intensywna. Mowa tutaj oczywiście o Nordacie, gdzie powstają i upadają na potęgę

nowe państwa. Cześć z nich wnosi dużo do tego nordackiego burdelu, Weźmy taką Kugarię, której dziedzictwo i wkład kulturowy wniesiony na rzecz Nordaty jest odczuwalny po dziś dzień. Ciężko zatem zignorować jej historię przedinternetową, oraz całe dziedzictwo. Miejmy nadzieję, że zapowiedziana przez profesorów Uniwersytetu Białeńskiego konferencja nt. historii przyniesie chociaż rozwiązanie, tego problemu.

Henryk Wespucchi

Czytelnicy pytają

Czy można jakoś zatrudnić się do redakcji, bo jestem waszym fanem a wasza redakcja to mój idol.

Oczywiście, że można! Poszukujemy konserwatorów powierzchni płaskich i pochyłych! Myślimy, że w końcu ktoś powinien zająć się też naszymi redakcyjnymi kiblami! Zachęcamy gorąco do kontaktu z nami za pomocą naczelnego (Henia Wespuciego)!

Co redakcja sądzi o II Wojnie Ostlandzkiej?

Znaczący. To nie ma tak, że wojny są dobre. Ludzie niepotrzebnie się zabijają dlaczego? Żeby była aktywność? Żeby co? Parę pikseli wyrwać sobie z gardeł? Nie powinno być w mikroświecie wojen. Z drugiej strony - dobrze, że się tam napierdalają.

Czy bycie gejem i katolikiem nie kłóci się ze sobą?

A to trzeba w Rotrii zapytać, my się nie zajmujemy takimi sprawami. Zapewne po dzisiejszym artykule o Rotrii dostaliśmy już bana na życie wieczne, więc sami nie wiemy.

Czy można popełniać zbrodnie wojenne, skoro nie ma prawa mówiącego o nich?

No nie. Nie można popełniać zbrodni wojennych, bo tak nakazuje ludzka przyzwoitość. Jednak, jakby na to nie patrzeć, jeśli nic nie mówi, co jest zbrodnią wojenną, to ogranicza nas tylko nasza ludzka moralność. Jeśli czegoś nie nazywa się zbrodnią wojenną, w związku z powyższą się jej nie popełnia, a co za tym idzie - lepiej się w nocy śpi.

Czy redakcja NO NIE ma w zamiarze podjęcie współpracy z KUPem?

Jak najbardziej. Nasza redakcja nigdy nie podejmuje głównianych współpracy. Niesienie studentom Krasnodarskiego Uniwersytetu Państwowego kunsztu dziennikarskiego jest naszą misją i celem (widzę w tym momencie jak mikronacyjni dziennikarze spinają dupy xD), więc tak. Możemy przemycać uczelni większą ilość papieru toaletowego do akademików.

Czy w Volkianie nadal jest socjalizm?

Socjalizm? Ah tak. Był ostatnio widziany gdzieś w okolicach Domu Partii, znaczący się koło centralnego dworca. Tak spał tam. A nie czekaj. To była Tradycja. Socjalizm pojechał za chlebem do innego kraju.

Żołnierze Federacji

WHO WOULD WIN?



Muratyckie Imperium



12-letni chłopiec



Joker vs. Auguścik <3

Chory psychicznie klaun, którego wszyscy wyśmiewają i nikt go nie bierze na poważnie, a na lewo joker, fajny film polecam pójść bo jeszcze grają w kinach



Akcja reklama?

To miejsce idealne na twoją reklamę. Hehe. Nie. W NO NIE nie ma, nie było i nie będzie żadnych reklam. Jednak, ten krótki artykuł nie jest o tym.

Mikroświat się kurczy w tempie szybszym, niż byśmy sobie tego życzyli. Nie oszukujmy się - gra w mikronacje jest rozrywką niszową i taką najprawdopodobniej pozostanie. Jednak, czy to znaczy, że powinniśmy się nie reklamować i pogodzić z tym, że zdechniemy? Na pewno powinniśmy wiedzieć, że mikronacje z góry są zdane na klęskę - przepadnięcie, upadnięcie, wymarcie. Gdybyśmy potraktowali mikronacje jako produkt, bo w pewnym sensie one nimi są, to możemy zobaczyć, że one same cechują się tak, jak zakłada marketing, a dokładniej - cykl życia produktu.

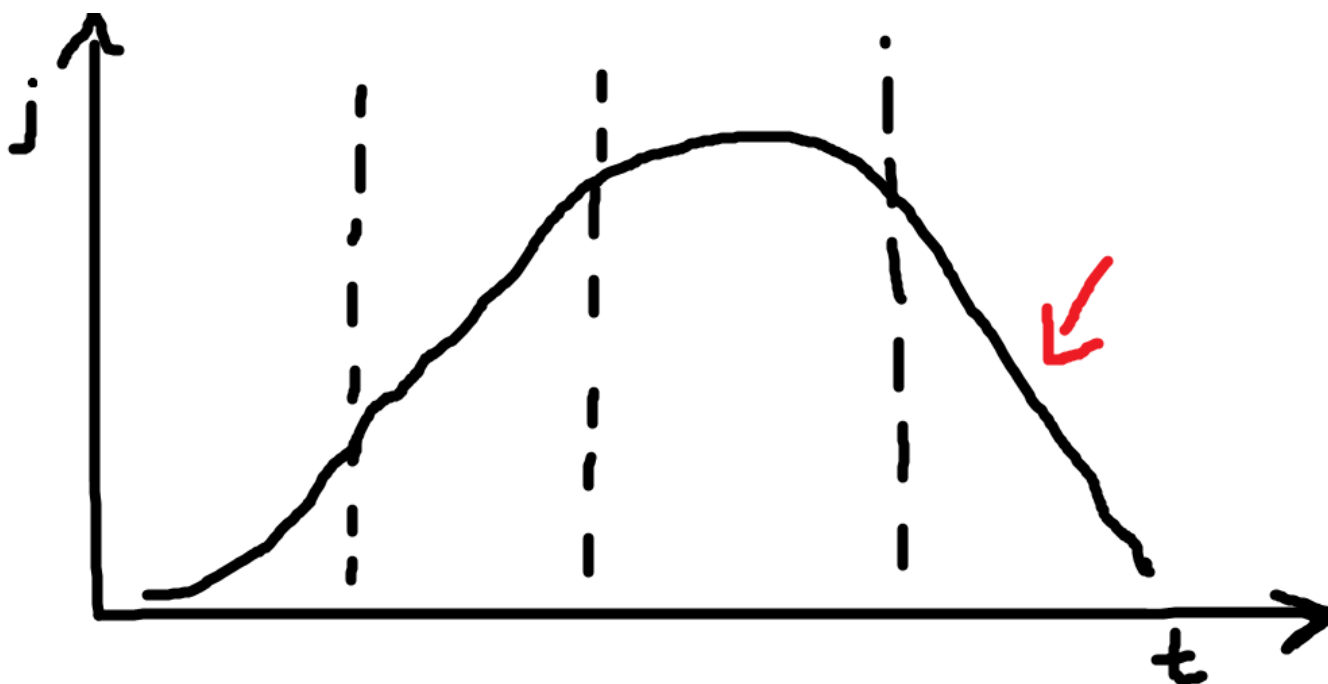
Pierwsze lata istnienia mikronacji można nazwać fazą wprowadzenia (pierwszy fragment wykresu), późniejsze lata fazą wzrostu, do niedawna obserwowaliśmy jeszcze fazę dojrzałości, ale teraz przejawiamy wszystkie objawy tego, że mikronacje osiągnęły ostatnią fazę życia produktu. To nic nowego. Nic nie stoi na przeszkodzie, by za pomocą sprawnej akcji promocyjnej przyciągnąć rzesze narodu realnego do „wirtuala”.

Wiele było i jest gadania na temat akcji promocyjnych, jednak większych korzyści nie było, poza chwilowymi napływami osób, które i tak po jakimś czasie wymywały się... Żeby przeprowadzić dobrą akcję fajnie byłoby zaangażować wszystkie większe i mniejsze mikronacje i stworzyć wielki projekt. Tylko, tu

pojawia się problem. Całkiem realna obawa, że wszystkie „profity” zgarną te największe, najaktywniejsze mikronacje, kosztem tych mniejszych. Popadamy zatem w takie błędne koło. Bo z jednej strony chcemy coś zrobić, bo za kwadrans zdechniemy, z drugiej brakuje nam odwagi, by zaryzykować.

Miejmy nadzieję, że ktoś do promocji mikronacji w końcu podejdzie bardziej poważnie i ta akcja przyniesie jakiegokolwiek długofalowe efekty. Powinniśmy bowiem dać mikronacjom nawet mały, ale stały dopływ nowych mieszkańców, który obecnie właściwie nie występuje.

Henryk Wespucci



Gdzieś usłyszane

Henryk Wespucci: Pani Jadziu, jak dobrze, że Panią spotkałem. Skończyliśmy składać gazetę właściwie, czy coś nowego do redakcji przyszło?

Pani Jadzia: Właściwie, to nic nowego. Noooo... może poza dwoma pogrózkami, trzema rachunkami. Jest jeszcze wezwanie od komornika.

Henryk Wespucci: Komornika? Zaraz co?

Pani Jadzia: Pamięta Pan, jak ostatnio kazał mi Pan zapłacić za prąd? To ja wzięłam te pieniądze i postawiłam wszystkie w za-

kładzie, że WAKSMAN SIĘ OPAMIĘTA. No i się tak złożyło nieszczęśliwie....

Henryk Wespucci: Co się złożyło nieszczęśliwie? Bo nie rozumiem, Waksman opamiętał się, tak?

Pani Jadzia: No właśnie nie do końca... 15 tysięcy renów poszło się jebać, Panie naczelny...

Henryk Wespucci: Jadzia, kurwa! Odtrączę Ci to z pensji.

Pani Jadzia: Bardzo chętnie, ale najpierw zacznij mi ją wypłacać sknero.

GENERATOR WYPOWIEDZI WAKSMANA!

Bądź jak Waksman!

Erik
Otton von
Hohenburg

jest
szkodnikiem

który działa w
spisku
przeciwko mnie

i powinien
zostać
wyjebany z FN

Henryk
Wespucci

jest
hipokrytą

który niszczy
Federację
Nordacką

i powinien
się mnie
słuchać

Aleksander
Nowak

jest
debilem

który nie pozwala
na eksterminację
yoyogówien

i niszczy
mi psyche

Adam
Aleksander
II

jest
trollem

który
mnie
wkurwia

i źle
interpretuje
konstytucję

Nieregularnik NO NIE - numer 4

Wydawcą gazety jest spółka Volkiańskie Media S.A. z siedzibą w Krasnodarsku (ul. Awangardy 3, 01-015 Krasnodarsk, Volkian). Kontakt z redakcją za pomocą adres poczty elektronicznej henryk.wespucci@fnor.ct8.pl. Druk i skład - Krasnodarskie Zakłady Poligraficzne.